

**„NA CHWILĘ PRZYPOMINAŁAM SOBIE, ŻE ŻYJĘ,
PO CZYM ZNOWU ODPŁYWAŁAM” -
MÓJ ROK RELAKSU I ODPOCZYNKU
OTTESSY MOSHFEGH JAKO PRZYKŁAD
DEPRESYJNEJ LITERATURY KOBIEC**

Literatura depresyjna jest nowym gatunkiem prozy pisanym przez kobiety, a do jego najbardziej sztanarowych tekstów należy *Mój rok relaksu i odpoczynku* (2019) Ottessy Moshfegh wydany w Stanach Zjednoczonych w 2018 r. W poniższym artykule chciałabym przyjrzeć się temu, jak ta książka sytuuje się na tle innych utworów tego nurtu oraz przeanalizować jej obecność w kulturze, a w szczególności w nowych mediach społecznościowych. Trudno jest mówić o tych dwóch aspektach *Mojego roku...* w oderwaniu od siebie, biorąc pod uwagę, że internetowy obieg książkowy jest odpowiedzialny nie tylko za popularność prozy Moshfegh, ale również depresyjnej literatury jako takiej.

Gatunek ten poddaje w refleksję kondycję współczesnej kobiety w świecie, który z różnych względów nie jest dla niej przychylny. Bohaterka odczuwa smutek, z którym nie potrafi sobie emocjonalnie poradzić, a przeżywane emocje kontrolują całość jej egzystencji. Książki pisane w tym gatunku mają służyć nie tylko przepracowaniu uczuć odczuwanych przez prawdziwe kobiety, ale również poddać je refleksji i umiejscowić w szerszym kontekście współczesnej kultury. Depresja jest tutaj stanem, który bezwarunkowo dotyka każdego, a szczególnie kobiet, w rzeczywistości późnego kapitalizmu. Staje się punktem odniesienia dla rozważań na temat kondycji współczesnej kobiecości. Depresja nie jest jednak prezentowana dosłownie, a więc książek w nurcie literatury depresyjnej nie można traktować jako świadectw pisanych pod wpływem choroby, nie należą więc one do szeroko pojmowanego piśmiennictwa patograficznego. Są jednak literacką refleksją na temat problemów, które współcześnie dotyczą kobiet.

To, co nazywam depresyjną literaturą kobiet, składa się *de facto* z dwóch komplementarnych wobec siebie podgatunków współczesnej prozy pisanej przez kobiety – tzw. *unhinged woman fiction* (ang. literatura wariatek) i *sad girl novel* (ang. powieść o smutnej dziewczynie). Obie te nazwy zostały stworzone przez użytkowniczkę Internetu, a dopiero później przeniknęły do obiegu marketingowego i autorskiego. Najważniejszą figurą występującą w obu tych podgatunkach jest główna postać kobieca *unhinged woman* (ang. wariatka),

która ze względu na swoje „szaleństwo” potrafi dokonać pogłębionej krytyki współczesnego społeczeństwa, a w szczególności pozycji kobiety w nim. To właśnie jej niecodzienne usytuowanie w hierarchii społecznej pozwala jej na dokonanie takiej analizy. Jak pisze Pip Finkemeyer, autorka metatematycznej powieści *Sad girl novel* (2023):

Sad girl novel to termin, który został stworzony przez czytelniczki tego gatunku, rozmawiające w Internecie o książkach, które lubią. Ogólnie rzecz ujmując, młoda bohaterka jest smutna (lub szalona, lub zła, lub wszystko na raz) i narzeka na swój los w niemy proteście. Po prostu nie jest z niczego zadowolona (Finkemeyer b.r.)¹.

Z tego krótkiego fragmentu wynika, że najważniejszym elementem powieści o smutnej dziewczynie będzie właśnie główna postać kobieca i jej relacja ze światem zewnętrznym, czyli to, co Finkemeyer nazywa „niemy protest”. Bierność głównej bohaterki staje się jej orężem w walce z rzeczywistością, która w literaturze depresyjnej przybiera wiele form. W *Moim roku...* „niemy protest” będzie odnosił się do snu, w który planuje zapaść główna bohaterka. Znużona i zmęczona życiem oraz żałobą, z jaką zmagą się po stracie rodziców, postanawia przespać cały rok, na co może sobie pozwolić dzięki spadkowi odziedziczonemu po zmarłych opiekunach. Kiedy zostaje zwolniona z pracy, znajduje niekompetentną psychiatrkę, która przepisuje jej bardzo dużo leków nasennych i uspokajających. Zdobyte w ten sposób medykamenty pozwalają bohaterce rozpocząć hibernację, a ta ma zapewnić jej wyzwolenie od odczuwanego cierpienia i ostatecznie ją z niego uleczyć.

Należałoby jednak umiejscowić „niemy protest” narratorki *Mojego roku...* w szerszym, kulturowym kontekście, ponieważ nie jest to zjawisko, które zamyka się jedynie w literaturze. Emmeline Cline w artykule *The smartest women I know are all dissociating* wykorzystuje tytułową kategorię dysocjacji, żeby opowiedzieć o tym, co Finkemeyer nazywa właśnie „niemy protestem” (Cline 2019). Według Cline trop zdystansowanej od swojego cierpienia młodej kobiety zyskuje na popularności, co krytyczka wiąże z sukcesem brytyjskiego serialu *Fleabag* (2016–2019). Definiuje dysocjację jako stan odseparowania od własnego ja, który pozwala na utrzymanie złudnego poczucia stabilności i pewności siebie, ale nie prowadzi w ostatecznym rozrachunku do przewyciężenia odczuwanych trudności. Zwraca również uwagę na to, że dysocjacja jest sposobem na funkcjonowanie w świecie, ale nie środkiem do jego destabilizacji.

Główna bohaterka Moshfegh, podobnie jak analizowana przez Cline *Fleabag*, przyjmuje konkretną strategię obrony przed zniechęconą przez siebie rzeczywistością i otaczającymi ją ludźmi. Jej formą dysocjacji staje się hibernacja, która wydaje jej się jedynym lekarstwem na odczuwany smutek. Na aspekt terapeutyczny snu w *Moim roku...* zwraca uwagę sama Moshfegh w jednym z wywiadów: „[Bohaterka – K.M.] ma teorię, że w stanie hibernacji,

¹ Jeżeli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty przełożyła Klara Mendrek.

kiedy nie będzie świadoma, jej komórki zregenerują się wystarczająco dużo razy, nie przywiązując się jednocześnie do związanych z tym wspomnień” (Moshfegh 2016). Dysocjacyjny sen ma więc przynieść protagonistce ukojenie i na nowo nauczyć ją funkcjonować w świecie: „Moje działanie było przeciwieństwem samobójstwa. Hibernacja wynikała z instynktu samozachowawczego. Wierzyłam, że uratuje mi życie” (Moshfegh 2019: 12).

Wynika z tego, że depresyjna bohaterka za pomocą „niemego protestu” i dysocjacji mierzy się z problemami, przekształcając je w nową jakość spreparowaną przez własne cierpienie. Konsumpcja smutku nie kończy się jednak na niej, na co zwraca uwagę w swoim tekście Cline. Autorka pisze o Fleabag i wykorzystywanej przez nią dysocjacji, żeby powiedzieć coś więcej na temat współczesnej kultury i pozycji kobiet w niej. Do stworzenia tekstu na ten temat skłoniły Cline zachowania, które zaobserwowała wśród znanych sobie kobiet: „Wydaje się, że teraz internalizujemy nasze egzystencjalne bóle i niepokoje, uśmiechając się do nich ze zrozumieniem i odseparowując się od nich, aby utrzymać przy życiu naszą nonszalancję. Nazwijmy to feminizmem dysocjacyjnym” (Cline 2019). Prawdziwe kobiety wykorzystują więc dysocjację jako środek do zbadania własnego cierpienia i opowiedzenia o nim nie wprost, ale w zapośredniczony sposób. Depresyjne bohaterki, takie jak Fleabag czy narratorka *Mojego roku...*, stają się w tak pojmowanej kulturze jedynie punktem odniesienia dla dysocjacyjnych konsumentek. Z tego względu nie sposób jest analizować depresyjnej literatury w oddzieleniu od jej społecznego odbioru.

O konsumpcji smutku przez współczesne czytelniczki i użytkowniczki Internetu pisała Rayne Fisher-Quann w tekście *Standing on the shoulders of complex female characters*, gdzie przyjrzała się zjawisku internetowych estetyk (Fisher-Quann 2022). Pojęcie to w dobie Internetu oderwało się od swojego pierwotnego znaczenia jako jednej z podstawowych gałęzi filozofii, a stało się sposobem na performowanie własnej internetowej (i nie tylko) osoby. Zjawisko to służy więc do określenia osoby, która się utożsamia z daną estetyką (Szablisty 2022). Tą spośród estetyk, która stała się inherentnie związana z *Moim rokiem...*, jest *coquette* (ang. kokietka):

„Estetyka *coquette*” jest kontynuacją „estetyki Tumblr” z 2014 roku, w której makabra i kobiecość mieszają się ze sobą. Brutalność zostaje w niej osłabiona przez wyciszenie. Widzimy w niej pastelowość i delikatność niczym w piosence Lany Del Rey lub na anielsko rozświetlonym zdjęciu siniaka. Estetyka *coquette* to poddanie się luksusowej, kobiecej samotności. Podobnie jak estetyka Tumblr, przedstawia bierność i autodestrukcję jako bunt, jako miejsce potencjalnej siły, a nie słabości (Madden 2022).

Protagonistka *Mojego roku...* idealnie wpisuje się w estetykę skupioną na bierności i nonszalancim pięknie. Sama w końcu to kobieta idealna, oszalamiająco piękna, ale nieskupiona na swojej urodzie, której jest jednak całkowicie świadoma. O dziwo – pomimo wyniszczającego zażywania leków nasennych i niezdrowego trybu życia – ciało narratorki nie zmienia się. Wciąż wygląda jak modelka, co sama zauważa, kiedy co jakiś czas przegląda się

w lustrze. Brak zmian w swoim wyglądzie przyjmuje z ulgą, ale nie zastanawia się nad tym głęboko, ponieważ jej jedynym celem w życiu jest sen, który paradoksalnie ma pomóc jej funkcjonować w rzeczywistości. Jej nonszalancka uroda i równie nonszalancki stosunek do niej idealnie wpisują bohaterkę w stworzoną w Internecie estetykę *coquette*, co użytkowniczkki szybko zauważyły. W roku 2022 zaobserwowano znaczny wzrost popularności *Mojego roku...* ze względu na jego zwiększoną widoczność w nowych mediach społecznościowych, zwłaszcza na TikToku, gdzie popularne stały się trendy z wykorzystaniem tej powieści (Madden 2022). Książka zaczęła pojawiać się pod takimi tagami jak właśnie *coquette* czy *fleabagera*². Szczególnie jeden z trendów wydaje się na tyle istotny, że warto coś więcej o nim powiedzieć.

Użytkowniczkki aplikacji zaczęły tworzyć zestawienia przedmiotów wpisujących się w określoną, internetową estetykę. Grupowane obiekty miały nieść ze sobą konkretne przesłanie i opowiedzieć coś o autorce danego zestawienia. I tak *Mój rok...* może leżeć obok drogiej pomadki, perfum Chanel i breloka Glossier (yearofthedragoness 2022), opowiadając tym samym całą historię osoby, która skomponowała dane przedmioty w taki sposób (np. jest dbającą o swój wygląd młodą kobietą, która oprócz tego lubi czytać książki, zwłaszcza te depresyjne). Układ przedmiotów również nie jest bez znaczenia, ale niesie konkretne asocjacje. Chaos może symbolizować delikatną, niczym niezmaconą nonszalanecję, jaką kieruje się osoba, która tak ułożyła te przedmioty. Autorka za pomocą zgrupowanych drobiazgów opowiada zatem o samej sobie. *Mój rok...* stał się jednym z wyznaczników konkretnego systemu wartości przekazanego za pomocą kilkunastosekundowej sekwencji. Powieść stała się symbolem służącym do sprzedania określonej tożsamości.

Symbolika powieści odnosi się do skorelowanej z nią depresyjności – nie tylko przynależy do depresyjnej literatury, ale staje się jednocześnie jej punktem odniesienia. Depresyjność to jedna z jej najbardziej inherentnych cech dystynktywnych, które wyznaczają jej miejsce w internetowym obiegu książkowym. Użytkowniczkki uznają książkę za odpowiednio oddającą ich odczucia i wykorzystują *Mój rok...* do budowania w Internecie swojej własnej osobowości – dookreślenia relacji pomiędzy depresyjną czytelniczką a rzeczywistością. Wykorzystują również powieść Moshfegh, żeby dotrzeć do innych podobnych sobie kobiet, które będą mogły odnaleźć siebie w utworze. Przykładowo użytkowniczka @sadgirlsstorycircle na TikToku stworzyła krótki filmik składający się z sekwencji obrazków, które skojarzyły jej się z *Moim rokiem...* Na filmie widzimy między innymi wypełnioną śmieciami torbę Louis Vuitton, białą pościel, półkę z lekami czy *Portret młodej kobiety w bieli* (1798) Jacquesa-Louisa Davida. Szczególnie ten klasycystyczny obraz jest bardzo charakterystyczny, ponieważ znajduje się on na amerykańskiej okładce *Mojego roku...* i obecnie funkcjonuje w kulturze jako bezpośrednie nawiązanie do

² Tag nawiązujący do wspomnianego przeze mnie serialu *Fleabag*.

powieści³. Autorka filmiku próbowała uchwycić na nim klimat powieści, do której się odnosiła, i starała się również zachęcić potencjalne odbiorczynie do sięgnięcia po książkę. Ciekawe jest również to, że na jednym z kadrów filmu znajduje się napis: „The very tired girl” (ang. „bardzo zmęczona dziewczyna”), który jednocześnie może odnosić się zarówno do bohaterki omawianej powieści, jak i do autorki filmiku i jego odbiorczyni. Wszystkie one w końcu odczuwają to, co nazywam depresją, czyli uniwersalną kondycją współczesnej kobiety.

Użytkowniczki Internetu otwarcie mówią o tym, że utożsamiają się z antypatyczną narratorką *Mojego roku...*, dostrzegając w niej same siebie. Nie czują potrzeby jej naśladowania, ponieważ ich życie już i tak jest zbliżone do tego, co Moshfegh zaprezentowała w powieści. Przykładowo użytkowniczka @bigbooklady wstawiła filmik, na którym siedzi w piżamie na łóżku z wielkim pudłem pizzy. Podpis na filmie bezpośrednio nawiązuje do sceny powieści, w której bezimienna narratorka spała i zajadała się pizzą, żeby utrzymać się jakoś przy życiu (Lauren Louise 2023). Użytkowniczka niczym bohaterka powieści egzystuje w zawieszeniu między jawą a snem.

Istnieje jeszcze jedna strategia tworzenia internetowej osoby, która wydaje się istotna w kontekście *Mojego roku...* Użytkowniczki, oprócz aranżowania wizualnych zestawień przedmiotów, tworzą również opisy składające się z ułożonych w harmonijną całość pozornie niezwiązanych ze sobą wyrazów. Przykładowo jedna z użytkowniczek platformy X piątego lutego 2022 r. wykorzystwała nazwisko Moshfegh (a także innych twórczyń – w swoim wpisie wspomina również między innymi krytyczkę Fisher-Quann czy poetkę Orion Carloto) jako odpowiednio obciążony znaczeniem element, który pozwolił jej na określenie konkretnego konceptu tworzonego tekstu (weird Wednesday 2022) – wskazanie stanu psychicznego opisywanej przez użytkowniczkę idealnej partnerki. Jej wymarzona kobieta musi interesować się właśnie przytoczonymi przez nią tekstami i ich autorkami, co umiejscawia ją w obrębie tych internetowych przestrzeni, gdzie popularna staje się depresyjna literatura. Tworzy w ten sposób obraz idealnej konsumentki „smutnych” powieści. Fisher-Quann we wspomnianym przeze mnie esejku zastanawia się nad tym, jak bardzo młode kobiety są zależne od tworzonych przez siebie zestawień i czy istnieje korelacja pomiędzy opisami a odczuwanym przez użytkowniczki smutkiem. Pragnie wyrwać się z internetowego obiegu depresji, ale nie jest w stanie tego zrobić, kończy więc swój esej jedynie pytaniem retorycznym: „kim bym była, gdybym przestała konsumować контент?” (Fisher-Quann 2022). Na jej pytanie można odpowiedzieć analizując jedną ze scen zawartych w *Moim roku...*

³ Na innym filmiku użytkowniczki @mayagunsberg możemy zobaczyć trzy młode kobiety wpatrujące się z szeroko otwartymi ustami w *Portret młodej kobiety w bieli*. W tle leci krótka sekwencja muzyczna („You look lonely. I can fix that” – ang. „Wygładasz na smutną. Mogę to naprawić”), a podpis na filmie wskazuje bezpośrednio na *Mój rok...* Portret Davida stał się więc znakiem rozpoznawczym i punktem odniesienia dla powieści Moshfegh.

Główna bohaterka powieści w czasie swojej hibernacji podpisuje umowę z artystą performatywnym, Pingiem Xi, który w zamian za opiekę nad nią podczas snu może ją filmować jako element przygotowywanego przez siebie performansu. Bohaterka stawia się w roli przedmiotu. Sprzedaje własny sen tylko po to, żeby zapewnić sobie odpowiednie warunki do śnienia. Staje się więc jednocześnie zarówno konsumentką własnego smutku, jak i jego produktem gotowym do skonsumowania. Prace, którym zostaje poddane jej ciało, są dla narratorki tajemnicą; nie wie, co tak naprawdę zaplanował dla niej (jej smutku i ciała) artysta. Dowiaduje się o tym dopiero kilka miesięcy później, kiedy już po wyjściu z rocznego letargu odwiedza wystawę złożoną z sekwencji nagranych podczas snu. Ogląda samą siebie wystawioną w galerii sztuki i nie czuje z samą sobą żadnej więzi. Nie wzrusza jej stan, w którym się znajdowała, jest on dla niej obojętny. Konsumpcja w momencie jej zakończenia należy do przeszłości, do której bohaterka nie chce wracać, ponieważ nie wydaje jej się w żaden sposób interesująca. To tylko fragment jej byłego życia. W świecie po hibernacji nie ma sensu wracać do czegoś, co zostało już przehandlowane.

Wszystko dzieje się w ramach konsumpcji, bo tak jak bohaterka konsumuje swój smutek, tak robi to czytelniczka powieści. Konsumowanie zachodzi tutaj wielopoziomowo: na poziomie zarówno samego tekstu, jak i poza nim. Czytelniczki powieści tworzą kontent, w którym „sprzedają” odczuwany przez siebie smutek potencjalnym odbiorczyniom. Przetwarzają swoje własne doświadczenia w gotowy do sprzedania produkt. Podobnie robiła bohaterka powieści, zamieniając swój smutek w spreparowane przez Pinga Xi nagranie. Śpiąca bohaterka powieści „pracuje” na to, żeby móc dalej spać i egzystować w zawieszeniu między jawą a snem, ale już wcześniej na samym początku swojego eksperymentu poddaje się wszechobecnej konsumpcji. W niekontrolowany sposób kupuje luksusowe produkty, takie jak ekskluzywna bielizna Victoria's Secret. Zamawia je hurtowo, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, a kolejne drogie paczki przychodzą do jej domu. Nie podoba jej się to, ale nie potrafi nad tym zapanować. Nie może kontrolować samej siebie, bo konsumpcji poddaje się w stanie snu. Nie może przestać kupować. Dopiero kiedy Ping Xi zamyka ją szczelnie w mieszkaniu, odcinając ją całkowicie od świata, bohaterka może wyrwać się z konsumpcjonistycznego ciągu. Wtedy jednak wchodzi w nowy układ, sprzedając swoje ciało i swój sen kontrowersyjnemu artyście. Może jednak poświęcić się snowi i przespać konsumpcję samej siebie. Oddziela się od samej siebie i swojego ciała, co przynosi jej poczucie wytchnienia.

Protagonistka mogłaby więc odpowiedzieć Fisher-Quann, że radykalne oddzielenie się od obiektu konsumpcji staje się sposobem na jej zneutralizowanie. Sen jako forma „niemego protestu” przybiera konkretną strategią radzenia sobie z odczuwanymi emocjami i pozwala na ich przepracowanie w zgodzie z teorią głównej bohaterki. Jest więc procesem, który ma początek i koniec, nie może trwać wiecznie i od samego początku powieści ma wyznaczone konkretne ramy

czasowe – jeden rok z życia protagonistki. Narratorka nie zamierza przedłużyć swojej hibernacji, pragnie jedynie odpocząć i w ten sposób uratować swoje życie. Czytelniczki powieści artykułują w Internecie pragnienie dołączenia do niej i również oddania się niczym niezmaconemu odpoczynkowi (Iola 2023). Powieść Moshfegh jest zatem wykorzystywana jako scenariusz, którym można posłużyć się w życiu. Trudno jednak pominąć to, że główna bohaterka *Mojego roku...* jest w stanie wejść w proces hibernacji tylko ze względu na swoje klasowe usytuowanie. Ma wystarczająco dużo środków na to, żeby pozwolić sobie na roczny odpoczynek i niepracowanie. Większość czytelniczek Moshfegh nie ma takiej wolności. Jak pisała Finkemeyer, uprzywilejowanie jest jedną z wiodących cech przypisywanych smutnej bohaterce depresyjnej literatury (Finkemeyer b.r.). Tworzy bowiem sytuację, w której czytelniczka może nie tyle utożsamić się z daną postacią, co do jej sytuacji aspirować. Smutna narratorka po raz kolejny staje się punktem odniesienia, czymś więcej niż tylko figurą.

Warto zauważyć, że to właśnie ikoniczny charakter *Mojego roku...* i jego rosnąca popularność wpłynęły znacząco na odbiór książki. Sama Ottessa Moshfegh w jednym z wywiadów wydanych po spektakularnym sukcesie powieści powiedziała wprost, że źle czuje się w roli ikony, do której podniesiono ją w momencie, kiedy jej książka stała się popularna (Moshfegh 2022). Autorka mówiła, że wiąże się z tym zbyt duża odpowiedzialność, której nie może podolać. Nie interesuje jej obecność w polu literackim, jeżeli umieszcza się ją i jej twórczość w roli wzorca do naśladowania. W wywiadach, których udziela od lat, stara się przedstawić alternatywną drogę do interpretacji swojego pisarstwa, posługując się kategorią przebudzenia. Uważa, że każda powieść powinna służyć do poszerzenia świadomości czytelnika, otworzyć go na to, co niezbadane albo celowo pomijane w dyskursie (Moshfegh 2021). Pragnie „powiedzieć ludziom prawdę” (Moshfegh 2017a), ponieważ uważa, że obecna kultura ma niszczący wpływ na ludzką świadomość. Tworzy więc postaci, które są trudne w odbiorze, odpychające, niemoralne, żeby za pomocą ich czynów opowiedzieć coś więcej na temat współczesności. Książki Moshfegh mają „obudzić” jej czytelnika/czytelniczkę i zmusić go/ją do świadomego uczestnictwa w codzienności. Nie chce więc ślepego podążania za jej bohater(k)ami i bezrefleksyjnego przyjmowania ich decyzji. Jej twórczość ma być lekarstwem na odretwienie, w którym według niej żyją jej współcześni, a nie kolejnym schematem, w który popadają (Chu 2022; Moshfegh 2017b).

Scenę kończącą *Mój rok...* można interpretować w kontekście teorii przebudzenia Moshfegh. Główna bohaterka ogląda nagranie z ataku na World Trade Center, w którym zginęła jej znenawidzona przyjaciółka Reva. Widzi upadek kobiety wyskakującej z wysokiego piętra zawałającej się wieży. Narratorka dokładnie obserwuje jej lot, identyfikując samobójczynię z utraconą znajomą. Wydaje jej się piękna i wolna: „Oto ona, istota ludzka, skacze w nieznanne i jest całkowicie

przebudzona” (Moshfegh 2019: 270). Przytoczone zdanie można potraktować jako puentę całej powieści.

Przebudzenie, na które powołuje się narratorka, ma tutaj podwójne znaczenie. Odnosi się do realnego przerwania rocznego śnienia głównej bohaterki i jej powrotu do rzeczywistości, ale jest również sygnałem dla czytelniczki, żeby ona również wstała i wzięła odpowiedzialność za swoje życie, zauważyła prawdę, którą próbuje przedstawić jej Moshfegh. Atak na World Trade Center staje się symbolem „otworzenia oczu” dla całego pokolenia, nie tylko samej bohaterki książki. Wydarzenia z 11 września 2001 r. były początkiem amerykańskiej wojny z terroryzmem i powszechnej gettoizacji osób niebiałych utożsamianych z muzułmanami (Newman, Levine 2006: 24). Sama Moshfegh w skierowanym do Donalda Trumpa liście wprost mówi o uprzedzeniach, z którymi spotyka się na lotniskach ze względu na to, że nie jest biała (Moshfegh 2018). Jej wygląd sprawia, że ludzie biorą ją za potencjalną terrorystkę i traktują z dystansem.

Sytuacja po 11 września nie powoduje zatem powszechnego oporu wobec współczesnej kultury, czego oczekiwałaby Moshfegh, ale staje się usprawiedliwieniem dla stereotypizacji i wykluczenia. Autorka *Mojego roku...* pragnie wyrwania się ze schematów i oczekiwań nakładanych na jednostkę przez społeczeństwo, a nie popadania w kolejne. Przebudzenie wiąże się z odpowiedzialnością, której Moshfegh nie dostrzega we współczesności. Atak na World Trade Center okazuje się kolejnym środkiem nasennym. Jediną osobą, która budzi się podczas ataku, jest sama bohaterka *Mojego roku...*, roczny sen pozwolił jej na całkowite zdystansowanie się wobec oczekiwań nakładanych na nią przez społeczeństwo. Jest to koniec dla jej „niemego protestu” i początek życia w świadomości.

Jak zauważa Andrea Long Chu w swoim tekście poświęconym jednej z powieści Moshfegh, *Lapvonie* (2023), autorka stawia się w roli kapłanki zesłanej na ziemię, żeby pomóc ludziom znaleźć sens w życiu, pokazać im prawdę o rzeczywistości (Chu 2022). Zakończenie *Mojego roku...* ma zmusić jej czytelniczki do wyjścia z marazmu. Trudno jednak nie zauważyć, że ostatnia scena powieści jest także karykaturą postulatów Moshfegh, ponieważ wprowadza Amerykę w nowe odrętwienie i zapoczątkowuje wojnę z terroryzmem. Scena staje się jednocześnie ostrzeżeniem przed niepełnym przebudzeniem i zachętą do podjęcia próby wyjścia ze stanu snu.

To, co ma zostać z czytelniczką po przeczytaniu powieści, to zaproszenie do wzięcia odpowiedzialności za własne życie, czyli wyjście ze stanu odrętwienia nakładanego na ludzi przez kulturę. To oczekiwanie wychodzi więc naprzeciw pragnieniom młodych fanek Moshfegh, które paradoksalnie pragną, podobnie jak bohaterka powieści, zapaść w sen i „niemo protestować”. Jednak autorka oczekuje od nich świadomego oporu wobec rzeczywistości, a jej twórczość ma stać się drogowskazem w osiągnięciu tego celu, bo jak sama zauważa w liście do Donalda Trumpa, ma specjalne zadanie do wykonania tu na ziemi (Moshfegh 2018). Chce pomóc ludziom się przebudzić.

Bibliografia

- Chu A.L., 2022, *Otessa Moshfegh is praying for us. The author has been hailed as a high priestess of filth. Really, she wants to purify her readers*, „Vulture”, <https://www.vulture.com/article/otessa-moshfegh-lapvona-review.html> [dostęp: 7.04.2024].
- Cline E., 2019, *The smartest women I know are all dissociating*, „BuzzFeed.News”, <https://www.buzzfeednews.com/article/emmelineclein/dissociation-feminism-women-fleabag-twitter> [dostęp: 7.04.2024].
- Finkemeyer P., b.r., *Sad girls, mad girls, bad girls: The evolution of the literary trope*, „Harper’s Bazaar”, <https://harpersbazaar.com.au/sad-girl-novel/> [dostęp: 7.04.2024].
- Fisher-Quann R., 2022, *Standing on the shoulders of complex female characters*, „Internet princess”, https://internetprincess.substack.com/p/standing-on-the-shoulders-of-complex?utm_source=profile&utm_medium=reader2 [dostęp: 7.04.2024].
- Lauren Louise [@bigbooklady], 2023, 17 października, I call it my seasonal depression warm up #booktok #otessamoshfegh #myyearofrestandrelaxation [Wideo], TikTok, https://www.tiktok.com/@bigbooklady/video/7291012273877945605?_r=1&_t=8piQENEBHe4 [dostęp: 14.09.2024].
- lola [@love1ola], 2023, 10 lipca, *give me more book recs* [Wideo], TikTok, <https://vm.tiktok.com/ZGemqKSuv/> [dostęp: 7.04.2024].
- Madden E., 2022, *How ‘My year of rest and relaxation’ became an unlikely aesthetic trend*, „Vice”, <https://www.vice.com/en/article/93a587/my-year-of-rest-and-relaxation-tiktok> [dostęp: 7.04.2024].
- maya [@mayagunsberg], 2023, 1 grudnia, she’s just a girl #myyearofrestandrelaxation [Wideo], TikTok, https://www.tiktok.com/@mayagunsberg/video/7307708690881088811?_r=1&_t=8piOLDF8sCH [dostęp: 14.09.2024].
- Moshfegh O., 2016, *Otessa Moshfegh on her must-read debut novel, ‘Eileen’*, rozm. przez. G. de Choisy, „Harper’s Bazaar”, <https://www.harpersbazaar.com/culture/art-books-music/a17696/otessa-moshfegh-eileen-interview/> [dostęp: 7.04.2024].
- Moshfegh O., 2017a, *Vanity is the enemy: an interview with Otessa Moshfegh*, rozm. przez. L.B. Goebel, „Fanzine”, <https://thefanzine.com/vanity-is-the-enemy-an-interview-with-otessa-moshfegh/> [dostęp: 7.04.2024].
- Moshfegh O., 2017b, *“We’re all together on this weird planet doing weird shit”: an interview with writer Otessa Moshfegh*, rozm. przez. K. Bashi, „The Believer”, <https://www.thebeliever.net/logger/together-on-this-weird-planet-doing-weird-shit/> [dostęp: 7.04.2024].
- Moshfegh O., 2018, *Letter to the President*, „The Western”, <https://www.harpersbazaar.com/culture/art-books-music/a17696/otessa-moshfegh-eileen-interview/> [dostęp: 7.04.2024].
- Moshfegh O., 2019, *Mój rok relaksu i odpoczynku*, tłum. Ł. Buchalski, Warszawa.
- Moshfegh O. i in., 2021, *What forms of art, activism, and literature can speak authentically today?*, „Bookforum”, <https://www.bookforum.com/print/2802/bookforum-contributors-on-the-risky-books-they-d-like-to-read-now-24492> [dostęp: 7.04.2024].
- Moshfegh O., 2022, *Otessa Moshfegh’s year of death and internet clout*, rozm. przez. A. Limbong, „npr”, <https://www.npr.org/2022/07/21/1105495637/otessa-moshfeghs-year-of-death-and-internet-clout> [dostęp: 7.04.2024].
- Newman S., Levine M.P., 2006, *War, politics and race: reflections on violence in the ‘war on terror’*, „Theoria: A Journal of Social and Political Theory”, nr 110, s. 23–49.
- Sad Girls’ Story Circle [@sadgirlsstorycircle], 2024, 29 czerwca, *Otessa’s classic My Year Of Rest And Relaxation #myyearofrestandrelaxation #myorar #otessamoshfegh #otessamoshfeghgirlies* [Wideo], TikTok, https://www.tiktok.com/@sadgirlsstorycircle/video/7385697235725454624?_r=1&_t=8piLoSqu9jM [dostęp: 14.09.2024].
- Szablisty B., 2022, *To nie było bardzo coquette z Twojej strony: estetyka w dobie internetu*, „Basnictvi”, <https://basnictvi.wordpress.com/2022/11/08/to-nie-bylo-bardzo-coquette-z-twojej-strony-estetyka-w-dobie-internetu/> [dostęp: 7.04.2024].

weird Wednesday [@libraryslut420], 2022, 5 lutego, *wow baby you look so girlwhoreads on the metro ottessa moshfegh joan didion coolgirlsreadingbooks eve babitz gilmore girls orion carloto alanabananaxox binchtopia pod* [Tweet], X, <https://x.com/libraryslut420/status/1490089203690000384?s=46> [dostęp: 7.04.2024].

yearofthedragoness [@yearofthedragoness], 2022, 3 lutego, *the rationale behind anya is that I think she might be too striking for this role #myyearofrestandrelaxation* [Wideo], TikTok, https://www.tiktok.com/@yearofthedragoness/video/7060523970705231151?_r=1&_t=8ky7xa8Rg8W [dostęp: 7.04.2024].

**„I’d remember that I was alive for a second, then fade back out” – Ottessa Moshfegh’s
My Year of Rest and Relaxation as an example of depressed women fiction**

Abstract

In my article, I analyse Ottessa Moshfegh’s novel *My Year of Rest and Relaxation* by taking into consideration aspects of depressed women fiction genre. I situate the novel in broader societal context and analyse its popularity in new social media, especially on TikTok. Moreover, I present Ottessa Moshfegh’s interpretation of her books and connect it with *My Year of Rest and Relaxation*’s ending.

Key words: *My Year of Rest and Relaxation*, depressed women fiction genre, Ottessa Moshfegh, TikTok